POPIS PUBLICZNY

UCZNIÓW

SZKOŁY WOJEWODZKIEY

XX. BENEDYKTYNÓW

W PUŁTUSKU

Odbywać się będzie w dniu 29 Lipca

Poprzedzą go Examina Professorskie w dniach 26, 27 i 28 tegoż Miesiąca

Na które równie iak na Popis

SZANOWNE WŁADZE i PRZEŚWIETNĄ PUBLICZNOŚĆ

Zaprasza Rektor Imieniem Instytutu,

W WARSZAWIE

w DRUKARNI ZAWADZKIEGO i WĘCKIEGO UPRZYWILEJOWANYCH DRUKARZY i KSIĘGARZY DWORU KROLESTWA POLSKIEGO przy Ulicy Senatorskiey Nro 463.

1824.

Wolno Drukować

w Warszawie dnia 5. Lipca 1824. roku

Radca Stanu, Dyrektor Jlny wychowania Publ:

J. K. SZANIAWSKI.

Porządek Examinów i Popisu.

Uczniowie trzech Klass wyższych IV, V i VI zebrani do Klassy Popisów, examinowani będą w dniu 26 od godziny 8 do 12 i od godziny 2 do godziny 6, Przedmiotami następnie: Z Nauki Religii i Moralności, z Języka Polskiego Łacińskiego, Greckiego, Francuzkiego, i Niemieckiego, tudzież z Jeografii. Ciż sami Uczniowie w dniu 27 od godziny 8 do 12 odbędą Fxamen z Matematyki, Fizyki i Przedmiotu Historycznego.

Klassy III Uczniowie będą Examinowani, w dniu 27, od godziny 2 do 6.

Klassa I, i II, zebrane razem odbędą Examen w dniu 28 Lipca, również przez następstwo Nauk.

Tym sposobem Uczniowie Klass niższych, aż do dnia Popisu, ciągle w Klassach zaięci będą pracą Naukową.

P o p i s.

Gdy dla szczupłości mieysca niemogą bydź razem Uczniowie ze wszystkich Klass zebrani; przeto Popis ich z Nauk odbywać się będzie Klassami, zacząwszy od Klassy pierwszey, następnie innych, Zagaienie Popisu nastąpi o godzinie w pół do dziewiątey, i trwać będzie do godziny pierwszéy.

Po skończonym Popisie czytane będą Promocye Uczniów do Klass wyższych. Naycelnieysi w Naukach i moralném postępowaniu odbiorą Nagrody w Xiążkach. Celuiących zaś czytane będą imiona. Poczem udadzą się Uczniowie i Nauczyciele do Kościoła przyległego, i odśpiewaią Hymn Te Deum.

Examen Doyrzałości.

W następnym dniu po Popisie, Trzynastu Uczniów z Kl: VI (w których liczbie iest dwóch pierwszoletnich za upoważnieniem Wysokiey Kommissyi Rządowey Wyznań Religiynych i Oświecenia Publicznego) złożą Examen w zamiarze Swiadectwa Doyrzałości do Uniwersytetu Królewsko-Warszawskiego. W końcu Examinu będą pożegnani przez Rektora imieniem Instytutu; a nawzaiem ieden z nich w imieniu swych Kolegów pożegna Szkołę.

ROZKŁAD NAUK

NA KLASSY i NAUCZYCIELI w KAŻDYM TYGODNIU

Roku Szkólnego $18\frac{23}{24}$

1. NAUKA RELIGII i MORALNOŚCI.

w Klassie I. w dwóch Oddziałach A i B. X. *Rostkowski* Prefekt po 3 godziny.
w Klassie II. w Oddziałach A i B. X. *Kwasiborski* po 3 godziny.
w Klassach IV i V. X. *Milewski* po 3 godziny.
w Klassie VI. X. *Rostkowski* Prefekt 3 godziny.

2. JĘZYK POLSKI

w Klassie I. { w Oddziale A. X. *Rutkowski* godzin 6.
w Oddziale B. P. *Bober* godzin 6.
w Klassie II. { w Oddziale A. X. *Siennicki* godzin 6.
w Oddziale B. X. *Siennicki* godzin 3.
Tamże P. *Przybyłowski* godzin 3.
w Klassie III. X. *Myślinski* godzin 4.
w Klassie IV. X. *Siennicki* godzin 3.
w Klassach V i VI. X. *Kwasiborski* po godzin 3.

3. JĘZYK ŁACIŃSKI.

w Klassie I. { w Oddziale A. X. *Rutkowski* godzin 6.
w Oddziale B. *Pan Bober* godzin 6.
w Klassie II. { w Oddziale A. X. *Załęski* godzin 6.
w Oddziale B. X. *Boiakowski* godzin 6.

w Klassie III. *X. Myśliński* godzin 5.

w Klassie IV.
- *X. Kwasiborski* godzin 3.
- *X. Prusiński* godzin 2.
- *X. Myśliński* godzinę 1.

w Klassie V.
- *X. Milewski* godzin 6.
- *X. Rektor* godzinę 1.

w Klassie VI.
- *X. Załęski* godzin 3.
- *X. Milewski* godzin 2.
- *X. Gorecki* godzinę 1.
- *X. Rektor* godzinę 1.

4. JĘZYK GRECKI.

w Klassie IV. *X. Załęski* godzin 3.
w Klassach V i VI. *X. Gorecki* po godzin 3.

5. JĘZYK FRANCUZKI.

w Klassach III, IV, V, i VI. *P. Hausay* po godzin 3.

6. JĘZYK NIEMIECKI.

w Klassie III. *X. Myśliński* godzin 3.
w Klassie IV. *X. Gorecki* godzin 3.
w Klassie V. *X. Gorecki* godzin 2.
w Klassie VI. *X. Rektor* godzin 2.

7. JEOGRAFIJA.

w Klassie I. w Oddziale A. i B. *Pan Hausay* po godzin 2.
w Klassie II. w Oddziale A. i B. *Tenże* po godzin 2.
w Klassie III. *X. Rutkowski* godzin 2.
w Klassach IV, V, i VI. *X. Prusiński* po 1 godzinie

8. HISTORYA POWSZECHNA.

w Klassie I. w Oddziałach A i B. *Pan Przybyłowski* po 1 godzinie.

w Klassie II. w Oddziałach A i B. *P. Przybyłowski* po 2 godzin.
w Klassach III i IV. *X. Siennicki* po godzin 2.
w Klassach V i VI. *X. Gorecki* po godzin 2.

9. HISTORYA POLSKA.

w Klassach I, i II. w Oddziałach A. i B. *P. Przybyłowski* po 1 godzin:
w Klassach III, IV, V, i VI. *X. Siennicki* po 1 godzinie

10. ARYTMETYKA.

w Klassie I. w Oddziałach A. i B. *P. Przybyłowski* po godzin 4.
w Klassie II. w Oddziałach A. i B. *X. Boiakowski* po 2 godzin.
w Klassie III. *X. Boiakowski* godzin 2.

11. ALGIEBRA.

w Klassach IV, V, i VI. *X. Prusiński* po 2 godziny.

12. JEOMETRYA.

w Klassie II. w Oddziałach A. i B. *X. Boiakowski* po 2 godzin.
w Klassie III. *X. Boiakowski* godzin 2.
w Klassach IV, V, i VI. *X. Prusiński* po 2 godzin.

13. HISTORYA NATURALNA.

w Klassie I. w Obu Oddziałach *P. Bober* po 3 godziny
w Klassie II. w Obu Oddziałach *P. Bober* po 2 godziny
w Klassie III. *X. Rutkowski* godzinę 1.
w Klassie IV. *X. Miśliński* godzinę 1.
w Klassie V. Botanikę *X. Załęski* godzinę 1.
w Klassie VI. Mineralogiią *X. Prusiński* godzinę 1.

14. FIZYKA.

w Klassie II. w Obu Oddziałach *X. Rutkowski* po 1 godzinie
w Klassie III. *X. Rutkowski* godzin 2.

w Klassach IV i V. *X. Myślinski* po 2 godzin.
w Klassie VI. *X. Rektor* godzin 2.

15. KALLIGRAFIJA.

w Klassie I.	w Oddziale A.	*X. Załęski*	godzin 2.
	Tamże	*X. Rutkowski*	godzin 2.
	w Oddziale B.	*X. Załęski*	godzin 3.
	Tamże	*Pan Przybyłowski*	godzinę 1.
w Klassie II.	w Oddziale A.	*X. Załęski*	godzin 2.
	Tamże	*X. Kwasiborski*	godzinę 1.
	w Oddziale B.	*X. Boiakowski*	godzin 2.
	Tamże	*X. Kwasiborski*	godzinę 1.

16. RYSUNKI.

w Klassach I. i II. w każdym Oddziale po godzin 2.
a w Klassie III. godzin 2. *P. Barański.*
w Klassach IV. V. i VI. w czasie wolnym od lekcyi zwyczaynych *P. Barański* godzin 2 dla każdey z tych Klass.

O PRZESZKODACH DOBREY EDUKACYI

przez

X. STEFANA ROSTKOWSKIEGO

PREFEKTA SZKOŁY PUŁTUSKIEY

Venienti occurrite morbo!

Persius Sat 3. v. 64.

Pełne są niemal wszystkie pisma moralne i polityczne ważnych myśli względem potrzeby dobrey edukacyi; wszyscy niemal grunt iey zasadzaią na Bogoboyności Religiyney; złe iednak dotąd w wielu domach i familiach ze szkodą Narodu trwa niepoprawne.

Szczególniéyszym dla nas darem Nieba do zupełności edukacyi, w całém swém znaczeniu i obszerności uważaney, w iedności ducha kościoła Chrystusowego połączony stan Duchowny i Swiecki, Kommissyą Rządową mianowany, który trudniąc się urządzeniem wewnętrznem równie iak zewnętrznem wszystkich Szkół w Narodzie, szczęśliwie zapobiegł osób szczególnych arbitralności.

Już tym sposobem w tak interesuiącym dobro i szczęście powszechne przedmiocie, ze strony Rządu uczynione wszystko, co uczynić należało. Nauczyciele, Rodzice i wszelka zwierzchność razem iakoby iedném skoiarzeni ogniwem, i iednym natchnieni duchem nayłatwiéy zdolni osiągnąć cel pożądany. Pod takowym sterem, w takim składzie i uporządkowaniu edukacyi, czegóżby ieszcze dla dobra powszechnego żądać należało?

Wyznam tu, wysokim dla was przenikniony szacunkiem, szanowni Rodzice! Prześwietna Publiczności! poddaiąc zdanie moie pod wasz doyrzały rozsądek, trzy nayważniéysze przeszkody, i właśnie skały, o które edukacyia, w zasadach swych naylepsza, rozbiiaiąc się nie odbiera pożądnego skutku: a te są *ze strony Rodziców*, *Młodzieży*, *i Nauczycieli.*

Im o większe dobro idzie, tém z większą pilnością wszystko uważać należy, aby dla osiągnienia iego w czémkolwiek się niepomylić, aby snać szkoda nie stała się nieodwetowaną. Im zaś gdzie niebezpieczniéysza zaraza bardziéy ukryta i wszystkim zagrażaiąca; tém z większem wytężeniem dla zapobieżenia iéy, i w samym początku przytłumienia, wszyscy łączyć się powinni. I toć to iest samo, co mi iest powodem, pomimo słabości sił moich, do obrania przedsięwziętéy materyi, gdzie sama tylko miłość prawdy i dobra powszechnego ukrzepia mnie i ośmiela do podzielenia z wami szanowni Rodzice w całéy otwartości uczuć duszy moiéy.

I. Człowiek z ustawy opatrzności pod czułą opieką Rodziców, z życiem wraz odbiera czucie fizyczne i moralne: oboie w społeczeństwie rozwiia, wzmacnia i ukształca, oboie przez edukacyią właśnie w naturę się dla niego nieiako zamieniaią. Niemasz większego dobra dla istot rozumnych nad edukacyią dobrą; nic niebezpieczniéyszego nad złą.

Dobra na tém zawisła, aby od naypierwszych lat ciało w czerstwości zachowuiąc, ukrzepiać, i niewinności duszy strzegąc, siły umysłu rozwiiaiące się zasilać, wzmacniać, i utwierdzać; a złe, iak iest samo w sobie, obrzydłém nazawsze uczynić.

Pomimo przeto pieczołowitości około potrzeb ciała, edukacyia łączyć się powinna z instrukcyią dla uformowania umysłu: aby przez pierwszą dziecię praktycznie prowadzone, w dobrém moralném, i chronione od zarazy złego, do szczęśliwych przywykało skłonności; przez drugą, przy rozwiianiu się władz duszy, powagą nasamprzód kierowane, a potém na rozum podług usposobienia przekonywane, poymowało szacunek cnoty, i wstrętem od występku zaymowało się.

Grunt wszakże moralności, równie iak edukacyi i instrukcyi dobréy, zależy na wyobrażeniu Boga, Twórcy natury człowieka, i Prawodawcy.

Wszelka inna moralność niedostateczna (*a*). Religiia przeto obiawiona prawdziwie, na powadze Boskiéy, nie zaś na fantazyi ludzkiéy opieraiąca się powinna bydź naypierwszą podstawą i przedmiotem edukacyi dobréy. Owszem Religiia edukacyią rozpoczynać, Religiia ią wszędzie wzmacniać i utwierdzać, Religiia kończyć, Religiia w całém życiu nieodłącznie zawsze nam dla oświecenia naszego we wszystkich pracach, pragnieniach i przedsięwzięciach naszych, towarzyszką i przewodniczką bydź powinna.

Wielkie i mozolne koszta, pieczołowitość i utrudzenia w pielęgnowaniu

---

(*a*) Wszyscy Mędrcy sądzili (mówi Cycero) że prawo nie iest wynalazkiem ludzkim, ani umową ludu, lecz rozumem wiecznym czyli mądrością naywyższą która rządzi wszystkiém: że prawo to pierwiastkowe do którego wszystkie inne powinny się odnosić iest rozum Boski który wskazuie to, co iest dobrém a zabrania złego; ztąd wypływaią prawa które Bóg dał ludziom.... Prawa ludzkie nie maią mocy same przez się skłaniać nas do cnoty i odwracać od występku: moc ta iest dawniéysza nad narody i Państwa: iest spółwieczna Panu Naywyższemu, który rządzi Niebem i ziemią. Rzeczą samą Bóg iest istotnie rozumny i mądry, do iego tylko doskonałości nieskończonéy, należy rozróżniać dobre od złego.... Aczkolwiek pod panowaniem Tarkwiniiusza niebyło ieszcze w Rzymie prawa zakazuiącego gwałtu; iednakże syn iego nie mniéy zgrzeszył, przeciwko prawu wiecznemu, czyniąc gwałt Lukrecyi. Stał się buntownikiem przeciwko prawu rozumu i przeciwko głosu natury która wpaia obrzydliwość występku i miłość cnoty. Prawo które się nie poczęło, gdy ie napisano, lecz iest równie wieczne iak mądrość Boga. Prawdziwe więc prawo pierwiastkowe, zrzódło wszystkich innych iest sam rozum Boga, Naywyższego Prawodawcy.

De Legib: libr: 2do Nro: 14.

Nie iest to prawo inne w Rzymie inne w Atenach; dziś takie, w innym czasie odmienne. U wszystkich ludów po wszystkie wieki iest iedno, wieczne, nieodmienne: przez nie Bóg wszystkich ludzi naucza i zarządza wszechwładnie, sam On iego iest Autorem, rozjemcą i mścicielem, ktokolwiek go uchybia, staie się przeciwnym samemu sobie i buntownikiem przeciwko naturze; znayduie on w swém sercu karę swego występku, aczkolwiekby uniknął wszystkich kar stanowionych od ludzi.

Tenże u Laktancyusza Xię: 6 roz: 8.

kochanych dziateczek, dowodzą wielkiéy niczém niezłomnéy miłości, wysokiéy czci i poszanowania godnych Rodziców (b). Lecz taż sama miłość, która iest sprężyną naypięknieyszych ofiar dla kochanych dzieci, w niebezpieczną częstokroć zamienia się zarazę: a to wtenczas gdy, (przyymiy te myśli szanowna Publiczności, i w téy saméy prostości serca, z iaką ie wyrażam) niektórzy Rodzice pewnym gatunkiem oboiętności na świętość głosu Religii (c)

(*b*) Gratum est quod Patriae civem populoque dedisti;
Si facis, ut Patriae sit idoneus, utilis agris,
Utilis et bellorum, et pacis rebus agendis.
Plurimum enim intererit quibus artibus et quibus hunc tu
Moribus instituas. . . . . .
Juven: Sat 14. v. 70.

(*c*) Sztuka nayważnieysza lecz naytrudnieysza iest edukacyia Młodzieży: skutki iéy szczególne zawisły od pieczołowitości Rodziców. Rodzice powinni bydź naypierwszemi Nauczycielami swych dziatek, i aby im się to pomyślnie udało: winni łączyć przykład z nauką . . . . Pomimo naytroskliwszéy edukacyi, winni ieszcze dzieteczkom instrukcyią: toć to iest, co Rodzicom, mimo prawa przyrodzonego głęboko wpaia Nauczyciel narodów: (w liście do Efezyan roz 4. 4.) „ Wychowuycie, zaleca on, dzieteczki wasze z pieczołowitością, niechay się uczą od was „ przez namaszczenie Ducha Swiętego kochać i bać się Boga. " Jak tylko człowiek staie się Oycem wraz winien bydź nauczycielem: obowiązany nauczać naypierwszéy i naydostoyniéyszéy Nauki ze wszystkich Nauk: *umieiętności zbawienia.* Niepowinni dla tego, ani mogą cnotliwie czekać (iak usiłuią wmowić fałszywi mędrcy) ażby dzieteczki poznały Ducha świata; należy to rozpoczynać od naypierwszéy młodości. *Pierwsze wyobrażenia z trudnością się zacieraią.* Usiłować potrzeba, aby ze wszystkich przedmiotów, iakie się przedstawiaią ich oczom naypierwéy poznawały cnotę, naypierwéy brzydziły się grzechem, naypierwéy kochały Boga. Wielkie prawdy Chrystyanizmu: prawdziwe zasady moralności; znaiomość obowiązków Chrześciiańskich: oto umieiętności! któremi się nadewszystko dusze ich utwierdzać i zbogacać powinny! Skoro dziecię wychowane zostanie w boiaźni Boga, i znaiomości Jego Religii; ieżeli późniéy, bądź to przez gwałtowność skłonności, bądź zwodnictwem złego przykładu, zboczyć mu z drogi prawéy się zdarzy; poprawa iego nie iest zrospaczona. Chara-

(stąd bowiem wszystko złe pochodzi) zaięci; nie podług Ducha Bożego, ale podług ducha świata i czasu zepsutego, naypięknieyszych nadziei potomstwo swoje prowadzić usiłuią i wprzód niż dobre od złego rozróżnić zdolni, ze zdaniami ie lekkiemi i niebezpiecznemi spoufalaią: gdy przecięż sam tylko Kościoł Jezusa Chrystusa iest składem prawdy, a wszelka nauka iest niczém bez prawdziwéy mądrości, téy zaś początkiem iest boiaźń Boga i nabydź onéy nie można inaczéy iak tylko, przy podaniu się świętym Jego prawom i z pomocą łaski Jego (d). Z oboiętności na Ducha Religii, pochodzi oboiętność i zaniedbanie praktyki, a potém lekce ważenie świętych iéy obowiązków. Daléy częstsze bez względu na czas, mieysce, i obecność młodszych (e), rozwolnio-

---

kter wpoiony w iego duszę, może bydź przyćmiony; lecz nie zgluzowany: iskry które się rozżarzały w iego duszy ukryte są; ale niewygasłe. Passya i ogień wieku stygnie, a na pierwszych zasadach przyiętych, nadzieia: że przecięż postrzeże się w swém bezdrożu i powróci do powinności: a przynaymniéy zawsze pozostanie w sercu iego pobudka zwrócenia się z tak obłąkanego stanu do miłosierdzia Bożego, . . . Gorliwémi bydź powinni Rodzice w strzeżeniu porządku: ieżeli się kiedy zapominaią dzieci; niech to niebędzie bezkarnie. . . . Nader ważną iest rzeczą powściągać wcześnie ich żarty nieskromne, przełamywać ich widzimi się i upartość, panować nad ich humorem, upokarzać ich pychę, naginać ich pod iarzmo. *Dziecię któremu poklaskiwano i pochlebiano iest za zwyczay dziecięciem odrodném: iest waszym bałwanem; stanie się waszém udręczeniem; a może w lada dzień okryie was niesławą.*

L'année Apostolique. Duquesne Tom: V p 310.

(d) Te uwagi może ktoś przebiegaiąc, pomyśli: że podobnoby bardziéy na Ambonę przydatne bydź mogły, niż w téy odezwie szanowną Publiczność interesować maiącéy; ale ia śmiało wyznam, że prawda nie może się inaczéy znakować ani wyrażać tylko samą prawdą: w przedmiocie zaś toczącym się, na powadze Boskiéy oparty, powtórzę z Pawłem S: że: „ nie można innego zakładać fundamentu nad ten który iest założony.”

Corint. 3. 11.

(e) Nil dictu foedum visuque haec limina tangat,
Intra quae puer est. Procul hinc, procul inde nefandum.

ne mowy i niebaczne powieści romantyczne własnych i obcych przypadków, sarkanie na karność i porządek od Zwierzchności przepisany którego się nie ma prawdziwego wyobrażenia, lekce ważenie i pogarda saméyże Zwierzchności, zniechęcanie ku osobom ster Rządu trzymaiącym, i Nauczycielom niższym i wyższym: z takowego z niechęcania następuie naprzod niekarność (f), daléy oboiętność względem samychże Nauk, zwłaszcza gdy niektórzy iedne nad drugie (podług swego widzimi się) przenosząc; te za potrzebne, inne cale za niepotrzebne sądząc (g), do wszystkich ogółem chęć w umysłach nie-doyrzałych osłabiaią. Tu z oboiętności w szacunku Nauk następnie idzie oboiętność względem cnoty; zwyciężania samego siebie, gdzie wreszcie Religiia, cnota i uczciwość staie się czczą tylko marą i kończy się na ustném iéy tylko niekiedy dla interessu powtarzaniu. —

Tak w domu zarażony, gdyby ieden tylko taki znaydował się w całéy szkole młodzieniec, osobliwie wyższego tonu, iakiémżeby niebezpieczeństwem zepsucia nie zagrażał dla wszystkich (h), z własczca gdy ta iest słabość skażonéy natury ludzkiéy, że prędzéy się do rozhukanéy niż rozumnéy skłania wolności, a która tém samém wkrótce nie iuż wolnością lecz istną staie się

Maxima debetur puero reverentia. Si quid
Turpe paras, ne tu pueri contemseris annos.

Juven: Sat. 14. v. 44.

(f) Quo plus indulgetur filiis unicis, et quo plus licet pupillis; eo corruptior illis animus est. *Seneca.*

(g) Wszystkie nauki i umieiętności do ukształcenia ludzkiego ściągaiące się, spólne maią ogniwo, i właśnie iakoby dzieci iednéyże familii nierozdzielnie się z sobą koiarzą.

Cycero w mowie za Archyaszem Poetą.

(h) . . . . . Grex totus in agris
Unius scabie cadit et porrigine porci
Uvaque conspecta livorem ducit ab uva.

Juven: Sat: 2. v. 80.

rozpustą (i). To gdy ia wyrażam; rzeknie nie ieden: „*Już ia to znam dawno.*" Lecz żądaniem i usiłowaniem powszechném bydź powinno, abyśmy poznawszy złe, dla zapobieżenia i poprawy iego, wszyscy z całą usilnością siły nasze i spółpracowanie łączyli. Oboiętność bowiem na te prawdy, nietylko nas lepszymi nie uczyni; ale ieszcze we wszystkich względach naganniéyszymi.

Lecz gdy ze ckliwością przebiegam w myśli nieszczęśliwe, a zawsze niebezpieczne zagrażaiące skutki złéy edukacyi; pociesza z drugiéy strony umysł, i serce naytkliwszą zaymuie radością samo wspomnienie na dobrych i żywo temi prawdami przeniknionych Rodziców (k), którzy zapatruią się na swe potomstwo, nie iuż tylko okiem ciała; ale raczéy wszędzie i zawsze bardziéy

---

(*i*) Umysłowemi nabytki zbogacony, zapomina nie raz Człowiek, komu winien to szczęśliwe uposażenie, i przez zuchwałą w własnych siłach ufność odsuwa się co raz więcéy od pierwiastkowego źrzódła, z którego płynie dla nas wszelkie dobro. Gdy takowe od zrzódła odsunięcie się (w charakterach zwłaszcza burzliwych) doydzie do pewnego stopnia, kiedy stanie się zadosyć ślepéy żądzy usamowolnienia człowieka z pod wszelkiéy wyższéy opieki; na ów czas *śmierć moralna*, obeymuie w swoie okropne władanie, tę obficie rozkwitłą, ale od ożywczego szczepu swego oderwaną roślinę — Znika tam wyższe życie, prawda i dobro; znika zbawcze ku szczęśliwéy przyszłości przewodnictwo: w mieysce uroionego usamowolnienia; powstaie tłumny zamęt rozpasanych namiętności; powstaie z niemi coraz okropniéysza niewola: a rozum zostawiony własnym nieudolnym siłom, miotany wszechstronnemi popędy przemagaiących chuci, zwaśniony wewnętrznie, albo raczéy zdziczały zaiadłą ich walką, domierza nareszcie ostatniego kresu szaleństwa stawiaiąc się w opłakanym stanie rokoszu względem Boga, a następnie, (konieczną dalszych skutków koleią) w stanie rokoszu względem wszelkich prawd wyższych, względem wszelkiéy władzy, względem wszelkiego rodzaiu wyższości, względem wszelkich w towarzyskim porządku ustaw, i legalnych stosunków, które szanować był winien.

J. K. Szaniawski przy Instal: Kurat. Jeneral:

(*k*) Znam wiele domów i Familiy, które odwożąc na nauki godnych Synów swoich, takich im Przewodników i Dozorców domowych nadewszystko żądaią; którzyby

okiem duszy: którzy uważaią w nim nayprzód sługi Boga wiecznego, i w tém przekonaniu pielęgnuią drogie te dary Nieba, na dworzan Króla Królów, na przyiaciół Boskich na spół-obywateli miasta górnego i Oyczyzny naszéy Niebieskiéy. — Te maxymy Religii Swiętéy na powadze Boskiéy oparte, domowém ćwiczeniem, przykłady, i przywyknieniem (co na całe życie naytrwalszém bywa) utwierdzane, z mlekiem wyssawszy dziecię; w zrastać będzie w wieku, i pomnażać się w mądrości prawdziwéy, świętéy boiaźni i miłości synowskiéy ku Bogu. Cichy, skromny, i miły zawsze młodzieniec dla wszystkich, z ktorymi obcuie, szanuie w nich obraz Boski na duszy ich wyryty. Czerstwy i żywy, niewinny na sercu, ochoczy w nabywaniu pięknych nauk; rozwiia talenta swoie ku czci Bożéy i na pożytek bliźnych: uymuiącym staie się przykładem dla współtowarzyszów: kochany i szanowany od wszystkich nie dla blasku bogactw i urodzenia (l), ale dla świetności cnót w nim iaśnieiących i zawiązków nadziei, że w każdym stanie, powołaniu swemu wiernym będzie: dobry Obywatel, dobry Urzędnik, dobry i prawy syn Oyczyzny.

II. Do uzyskania tak pożądanych chwalebnych i nader szczęśliwych skutków z Edukacyi i Jnstrukcyi cóż za przeszkody mogłyby się znaleśdź ze strony waszéy kochana Młodzieży na ukształcenie rozumu i serca społem zbieraiąca się? Rozpoznaycie ie ze mną w obliczu Rodziców Opiekunów i całéy Publiczności, abyście ie poznawszy, lepiéy napotém chronić się ich umieli, i zawierzaycie temu który trzydziesty iuż blisko rok bawi się tą posługą w Publiczności dla dobra i szczęścia waszego. Chciałbym gorzką prawdę iak nayprzyiemniéy osłodzić; ale wy sami wspomniawszy na owo doświadczeniem wieków utarte przysłowie, że „ prawda gorzkie ma korzenie, ale słodkie i na-

---

z nimi pacierz czyli modlitwy ranne i wieczorne, i inne obowiązki razem dokonywać obowiązywali się. . . . Winszować im też że się z pociechą szczęśliwych owoców pobożności swoiéy doczekali.

(l) Malo pater tibi sit Thersytes, dummodo tu sis
Aeacidae similis, Vulcaniaque arma capessas;
Quam te Thersitae similem producat Achilles.

Juvena: sat 8. v. 269.

nader słodkie owoce, sami bez wątpienia dla téyże prawdy winnym zaymiecie się szacunkiem i stateczną iéy na zawsze miłością.

Wrodzona żywość wieku i delikatność uczuć waszych, unosi was gwałtownie; wszystko na wasz umysł i serce potężnie działa, zmysłowość nayczęściéy zaymuie: żywa przeto i przenikaiąca duszę pamięć na obecność Boga nayświętszego, i Oyca nas wszystkich naypieszczeńszego, od którego wszystko to mamy czémkolwiek iesteśmy, cokolwiek nas otacza i czego oczekuiemy; który nas z właściwą sobie miłością i pieczołowitością na ręku swych pielęgnuie; a który na to nas tak obficie uposażył władzami duszy i ciała, abyśmy niemi pracuiąc, udoskonalali ie z chwałą Bożą, na pożytek nasz, na pomoc Rodzicom i całéy społeczności: pamięć mówię ta, na obecność wszystko przenikaiącego i widzącego, świętości i doskonałości Boga, nayskuteczniéyszym iest bodźcem urządzenia cnotliwie młodziuchnych zaraz i dopiero rozwiiaiących się władz, rozumu, pamięci i woli, zaniedbanie zaś na tęż wszędzie i zawsze obecność Boską, naysłodszéy pozbawia nas pociechy ducha. Pieszczota zmysłów, popęd i porywczość passyy, których ieszcze niebezpieczeństwa i szkody dziecię nie poznaie, aczkolwiek iuż używa władz rozwiiaiącego się rozumu, zaczyna przemagać, co raz bardziéy, smakuie sobie w zmysłowości, niecierpliwe, skoro mu się kto zechce w naymniéyszéy rzeczy sprzeciwić (*l*), ciekawie nadstawia ucha na mowy lekkie i niebezpieczne, nie karny daléy i nie poprawny młodzieniec staie się dla innych pogorszeniem szemraniami swoiemi nietylko psuie swych kollegów; ale też zmiiaiąc się z prawdą i ukrywaiąc istotne okoliczności, nieświadomych i lekkowiernych zdradza, tożże gdy mu się uda, po wszystkich, gdzie się znayduie, roznosi okolicach.

Tak znieprawiony i uzuchwalony młodzieniec w wygodach i zmyślności, wpośrod pochlebstw domowych i familii, mierzi sobie szacunek nauki i prawdziwe dobro, a za pozorném się tylko i błyszczącém udaie, zaniedbuie udo-

---

(*l*) Puerum rege, qui nisi paret, imperat.

Seneca.

skonalenia władz rozumu i serca, powoli opuszcza praktykę codziennych obowiązków Religii S. traci pamięć na Boga wszędzie obecnego, albo przynaymniéy w takim stanie staiąc się coraz bardziéy na pobudki moralne oboiętnym mierzi sobie pracę, mierzi i świętość obowiązków, i staie nad przepaścią popędu zmyślności.

Przydaymyż do tego zły cel niektórych w saméy edukacyi, gdy nie tak się dla tego uczą, aby żyć cnotliwie; lecz iakby tylko o rzeczach rozprawiać dowcipnie, gdy edukacyą uważaią dla siebie, nie iak zasadę życia w boiaźni Bożéy szczęśliwego; lecz iak rzemiosło zaopatrzenia rozmaitych wygód, ściągania na się oka ludzkiego, poklasków i zadumienia z nagłego postępku, wyniesienia się iaką taką drogą na stopnie godności i zaszczytów błyszczących: tak zły cel w poszukiwaniu umieiętności i powierzchownego tylko układania serca, możeż kiedy prawdziwego uszczęśliwienia stać się zasadą? Niechay nam na to odpowie samym tylko rozumem przyrodzonym powodowany pogański Satyryk (*m*).

Tak chybiwszy celu i właściwéy podstawy w Naukach, możnaż się spodziewać stateczności, w nabywaniu ich porządném; równie iak i w należném onychże nadal użyciu w iakimkolwiek bądź stanie i powołaniu? (*n*)

(*m*) Mobilis et varia est ferme natura malorum:
Cum scelus admittunt superest constantia: quid fas,
Atque nefas, tandem incipiunt sentire peractis
Criminibus. Tamen ad mores natura recurrit
Damnatos, fixa et mutari nescia. Nam quis
Peccandi finem posuit sibi? Quando recepit
Eiectum semel attrita de fronte ruborem . . . . . .

Juven. Sat. 13. v. 236.

(*n*) Discite vos miseri, et causas cognoscite rerum,
Quid sumus? et quidnam victuri gignimur, ordo
Quis datus? aut metae quam mollis flexus et unde?
Quis modus argento? quit fas optare? quit asper
Utile nummus habet? Patriae carisque propinquis

Otwórzże przeto wcześniéy oczy zbłąkany młodzieńcze! uważ co czynisz i do iakiego zbliżasz się kresu? Marnuiesz naypięknieyszą porę wieku twego, talenta odebrane od Boga nikczemnie zagrzebuiesz albo znieprawiasz przez gnusność lub zmyślność hańbiącą: drogie nakłady mozoły i utrudzenia wylanych dla ciebie w miłości Rodziców bezskuteczne czynisz, ciężko i bezsumiennie krzywdzisz kochane Rodzeństwo, gdy im Rodzice i sobie nawet od ust odeymuią, aby twoie opatrywali, niby to, potrzeby. Zawodzisz słodkie o tobie nadzieie całéy familii od ciebie spodziewaiącéy się przecięż iakoweyś pomocy. Zasmucasz serca Nauczycieli mozolne prace dla ciebie podeymuiących i dobra twoiego iedynie pragnących. Zdradzasz Oyczyznę, która cię na łonie swoiém, opatruiąc twe dobro, pielęgnuie: staiesz się ohydą dla siebie, i samym tylko ciężarem ziemi i społeczeństwa, którego się pracami i potem niegodziwie tuczysz. Otwórz oczy wnętrzne duszy twoiéy, przelękniy się obłąkania i zepsucia twego, a zaczniy w całém sercu szukać, w boiaźni Pańskiéy prawdziwéy mądrości Boga, przekonany z nauki Ducha N: że początkiem mądrości iest Boiaźń Boża.

III. Spólném a nigdy niemaiącém się rozrywać ogniwem w Edukacyi, łączyć się powinni Rodzice, Uczniowie i Nauczyciele pod stérem naywyższéy władzy narodowéy nad szczęściem i dobrem powszechném czuwaiącéy. Ile zaś człowiek z duszy rozumnéy i ciała złożony przechodzi zacnością swoią wszystkie inne rzeczy stworzone; tyle dostoyność Nauczycieli trudniących się należycie edukacyią pięknych nadziei młodzieży, przechodzi swą zacnością wszystkie inne obowiązki życia. Bo iak wychowane drogie te szczepy i zarodki następnych pokoleń wypielęgnowane zostaną; takich spodziewamy się oglądać Obywateli, Urzędników, wszelkich stopni i stanów ludzi. Nic przeto szlachetniéyszego, nic prawdziwie godniéyszego dla męża dobrze myślącego, iak strzedz niewinności, urządzać skromność serc młodocianych, zachowywać od zarazy i kształcić umysły, do zwyciężenia siebie, aby umieli władnąć sobą i rozkazywać sobie.

Quantum elargiri deceat? quem te Deus esse
Jussit? et humana qua parte locatus es in re?

Persius Sat, 3. v. 66.

Dostoyność tę zapewnia nam Duch N. przez usta Daniela proroka „*Uczeni... świecić będą iako światłość utwierdzenia, a którzy ku sprawiedliwości wprawuią wielu, iako gwiazdy na niebie na wieki wieczne (o).* Stąd też pociecha i słodycz które Bóg udziela takowym, wyższa iest nad wszystkie goryczy i utrudzenia, nad wszystkie złośliwe języki, nad samą nawet niewdzięczność częstokroć, przez obłąkanie pośród ludzi, wydarzaiącą się. Tu równie dla nauczycieli iak dla Rodziców i młodzieży edukuiącéy się, światło Religii prawdziwie objawionéy i na powadze naywyższego Prawodawcy Boga opieraiącéy się, iest zrzódłem nayczystszém pociechy i uweselenia Ducha, podstawą i utwierdzeniem wszystkiego. Tego gdziekolwiekby zabrakło, a miasto powagi Boga obiawiaiącego się ludziom w Religii, którey początek od naypierwszego człowieka, na świecie, rozszerzenie i wyiaśnienie ze wzrostem i pomnażaiącym się rodzaiem ludzkim, przez Mężów duchem Bożym prawdziwie natchnionych; uzupełnienie przez Jezusa Chrystusa Boga człowieka w mocy ramienia Pańskiego dokonane: tego mówię gdziebykolwiek zabrakło, tam miasto prawdy zasiewanoby kłamstwo: miasto drogi żywota prowadzonoby na zgubę: miasto światła Bożego, ciemności, pychy i grzechu na swoiém widzimi się, rozszerzaćby usiłowano.

Temi przeto nieodmiennemi prawdami Religii Boskiéy, Rząd Narodowy, równie iak Rodzice, Nauczyciele i młodzież przyymuiąca nauki, w gruncie i zasadach swoich przenikniony, gdy czuwa nad sposobem edukacyi i czynnością członków do tego celu przeznaczonych; iuż zdaie się tém samém zabezpieczać od wszelkich usterków pod oko ludzkie podpadaiących, Nauczycieli; w zarządzaniu i prowadzeniu młodzieży sobie powierzonéy; a Rodziców; z zupełną zostawuiąc spokoynością, zaufania ich staie się rękoymią. Z oszczędną przeto, ostróżną i rostropną wolnością sądzenia o Nauczycielach, umiéymy zaufać Mężom stér edukacyi utrzymuiącym: inaczéy postępuiąc

---

(o) Qui autem docti fuerint, fulgebunt quasi splendor firmamenti, et qui ad iustitiam erudiunt multos, quasi stellae in perpetuas aeternitates.

Dan. 12. 3.

psulibyśmy to iedną ręką przez porywczość; co druga z cierpliwością, i mężną samych siebie ofiarą, buduie.

Prześwietna Publiczności! ton wasz, gust, zdania, ozdoby domów waszych, formuią gust narodu. — Gmachy wasze są szkołą, bodayby zawsze niewinnego wstydu i Boiaźni Bożéy, szczęśliwi i od naydalszych pokoleń uwielbienia godni ieśli wszędzie i we wszystkiém wzorowym staiecie się przykładem bogoboyney cnoty i miłości Oyczyzny, nie słowy i powtarzanemi oznakami ięzyka; ale miłości Oyczyzny praktyczney... Drzeszcz i zgroza przenika coś pomyśléć przeciwnego... Czegóż się spodziewać po Młodzieńcu przez zabawy.. obrazy i zdania zatrute pośród świata znieprawionym! Sposób wasz myślenia, zabaw i życia przechodzi w ducha narodowego. — Bodaybyście Bogoboyno obywatelskiemi czynami zostawili ród nigdy niegasnących potomków, chwały, i prawdziwéy wielkości! którzyby stawali się godnymi dziedziczyć dostoyne cnoty wasze. Sama tylko cnota iedyném i prawdziwém iest szlachectwem. Nie tak pożądaną i zaszczytną iest rzeczą z wielkich przodków, iak z wielkiéy i niczém nieskalaney, ród swóy wykazywać cnoty.

Po pierwszém wybuchnieniu góry Wezuwiiusza, co prędzéy starano się wystawić pomnik do wszystkich następnych wieków przemawiaiący, z tém napisem. *Posteri! Posteri! vestra res agitur.* O was tu idzie Prześwietna Publiczności, o was ze wszech miar szanowni Rodzice, o was nadobna młodzieży. O was nayodleglészya potomności! umieycie społem oceniać dar Nieba w Edukacyi na nas spływaiący, ale go nigdy lepiéy uzacnić i przystoyniéy opatrzności nad nami czuwaiącéy wywiązać się nie zdołamy, iak gdy i rozpoczynać i postępować w Edukacyi i cały gmach szczęśliwości na wychowaniu Bogoboyném opierać, i w Religii S. przed Bogiem, prawdziwéy wielkości naszéy szukać zechcemy. —

KSIĘGOZBIÓR
MARCINA ZAMOYSKIEGO
12186 -KZ